

Polacy za planowanymi zmianami w II i III filarze

Ponad połowa Polaków pozytywnie ocenia planowane przez rząd zmiany w kapitałowej części systemu emerytalnego. Dodatkowe oszczędzanie na emeryturę z dopłatą pracodawców popiera 57,4% z nich, a za transferem 75% aktywów OFE do IKE i przekształceniem ich w prywatną własność ubezpieczonych opowiada się 68,7% – wynika z badania CBOS.

Badanych zapytano o przeznaczenie środków zgromadzonych na rachunkach w OFE. Zdecydowana większość (68,7%) preferuje rozwiązanie, wg którego środki zgromadzone na ich rachunku w OFE stałyby się w 75% ich prywatną własnością i trafiły na Indywidualne Konto Emerytalne, a w 25% pozostały własnością publiczną i trafiły do ZUS. Z kolei przekazanie w całości środków zgromadzonych w OFE do ZUS nie cieszy się poparciem badanych – za taką opcją opowiada się tylko niespełna co ósmy z nich (13,3%).

Pogląd na tę kwestię nieco zmienia wykształcenie – im wyższy jego poziom, tym większe poparcie dla dywersyfikacji transferu środków zgromadzonych na rachunku w OFE, przy czym niezależnie od jego poziomu, w każdej z grup podział środków na część prywatną i publiczną cieszy się poparciem większości badanych. Biorąc pod uwagę zatrudnienie i jego formę, zwolennikami tego rozwiązania są częściej w porównaniu z innymi zatrudnieni w oparciu o umowę o pracę (75,7%) oraz samozatrudnieni (70,6%).

– Polacy mają poczucie, że środki zgromadzone na rachunkach w OFE należą do nich. Zapowiedziana w ubiegłym roku formalnoprawna zmiana statusu 75% tych środków na prywatny oraz przekazanie ich na nowoutworzone konta w III filarze wydają się być oczekiwane przez Polaków. Realizacja tej zapowiedzi może być działaniem odbudowującym społeczne zaufanie do systemu emerytalnego oraz dającym impuls do aktywnego, powszechnego uczestnictwa w dodatkowym oszczędzaniu na emeryturę – tłumaczy Małgorzata Rusewicz, prezes Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych.

Ocenie badanych poddana została również następująca propozycja – jeśli pracownik regularnie oszczędzałby dodatkowo na emeryturę w wyspecjalizowanej instytucji finansowej objętej nadzorem państwa, to pracodawca byłby zobowiązany dopłacać pracownikowi do tych oszczędności pewną kwotę, np. drugie tyle.

Ponad połowa (57,4%) badanych oceniła tę propozycję pozytywnie. Taką koncepcję zdecydowanie źle ocenia jedynie 6,8% badanych, jednocześnie prawie co piąty respondent nie ma w tej kwestii zdania (18,9%).

Opinie badanych w omawianej kwestii różnią się w zależności od wymiaru zatrudnienia. Wszystkie grupy wyrażają poparcie dla proponowanego rozwiązania, przy czym wynosi ono od 54,8% dla pracujących dorywczo, do 62,5% dla pracujących w niepełnym wymiarze czasu. Jednocześnie zdecydowane poparcie dla proponowanego rozwiązania najczęściej w porównaniu z innymi wyrażają pracujący dorywczo, wśród których co trzeci (33,5%) uważa przedstawiony pomysł za zdecydowanie dobry.

Biorąc pod uwagę wykształcenie, koncepcja dopłacania przez pracodawcę do funduszu emerytalnego pracownika akceptowana jest w sposób zdecydowany przede wszystkim przez osoby posiadające wykształcenie zasadnicze zawodowe (22,9%), najszerzym poparciem cieszy się w grupie osób z wykształceniem podstawowym lub gimnazjalnym (63,2%).

– Przedsiębiorcy, aby osiągnąć sukces rynkowy, zawsze muszą starać się przyciągnąć oraz zatrzymać u siebie najlepszych pracowników. W okresie silnego ożywienia na rynku pracy, z jakim mamy do czynienia obecnie, wyzwanie to nabiera szczególnej wagi. Nowe rozwiązania w zakresie III filaru systemu emerytalnego dostarczają pracodawcom dodatkowy instrument, który mogą wykorzystać, konstruując atrakcyjny pakiet oferowanych przez siebie korzyści pozapłacowych,

Blisko 2/3 badanych deklaruje, że słyszeli o planowanej przez rząd reformie emerytalnej. Jej założenia zna jednak tylko 17,1% respondentów – częściej w porównaniu z innymi są to osoby z wyższym wykształceniem (23,7%) i mieszkańcy największych miast (35,6%).

– *Doświadczenie ostatnich kilkunastu lat wskazuje na bezwzględną konieczność rozwoju dodatkowych form oszczędzania na emeryturę. Każda inicjatywa, bez względu czy dotyczy rozwiązań indywidualnych, czy grupowego oszczędzania na emeryturę, jest warta poparcia oraz propagowania. Musimy podejmować takie działania oraz wdrażać takie inicjatywy, które nie tylko będą rozwijać wiedzę na temat konieczności dodatkowego oszczędzania, ale także rzeczywiście prowadzić do zwiększania oszczędności gromadzonych z myślą o emeryturze. Planowane rozwiązania powinny pozwolić osiągnąć powyższy priorytetowy cel* – wyjaśnia dr Marcin Wojewódka, członek zarządu ZUS.

Badanym przedstawiono opis planowanej reformy prosząc o jej ocenę: „Rząd pracuje na reformą systemu emerytalnego, która ma wejść w życie z początkiem 2018 roku. W jej wyniku środki zgromadzone w OFE w 75% staną się prywatną własnością ubezpieczonych i trafią na utworzone dla nich IKE, a w 25% pozostaną własnością publiczną i trafią do ZUS. Jednocześnie dla pracowników zatrudnionych w przedsiębiorstwach zostaną utworzone tzw. Pracownicze Programy Kapitałowe, w ramach których pracownicy będą mogli dodatkowo oszczędzać na emeryturę w wyspecjalizowanej instytucji finansowej objętej nadzorem państwa, a pracodawcy będą zobowiązani dopłacać do tych oszczędności drugie tyle, lub bardzo zbliżoną kwotę”.

Większość badanych (54%) planowaną reformę ocenia pozytywnie. Przeciwnicy przedstawionej koncepcji częściej wyrażają sprzeciw umiarkowany (15,0%) niż zdecydowany (5,3%), a aż co czwarty respondent nie umiał lub nie chciał dokonać oceny.

Opinie badanych o reformie emerytalnej w przedstawionym kształcie różnicuje przede wszystkim wykształcenie i miejsce zamieszkania. Pozytywnie nastawione są przede wszystkim osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym. Sceptycy, choć nieliczni, rekrutują się najczęściej spośród osób z wykształceniem wyższym i mieszkańców największych miast.

Planowane przez rząd zmiany w kapitałowej części systemu emerytalnego zostały ogłoszone w lipcu ubiegłego roku. Zgodnie z ogłoszoną wówczas deklaracją mają być sukcesywnie wprowadzane w życie już w przyszłym roku. Prace nad szczegółami reformy i konkretnymi rozwiązaniami są na ukończeniu.

– *Wyniki badania pokazują, że założenia reformy dobrze wpisują się w oczekiwania społeczne, a ona sama ma ogromny potencjał sukcesu. To oznacza, że wszyscy interesariusze zmian powinni zaangażować się w jej realizację, gdyż średnio i długookresowe efekty zmian przyniosą znaczące korzyści nie tylko przyszłym emerytom, ale także całej gospodarce i finansom publicznym. Oczywiście taki scenariusz będzie możliwy przy odpowiedniej dbałości o szczegóły i szerokim działaniom informacyjno-edukacyjnym* – podsumowuje Małgorzata Rusewicz, prezes IGTE.

Badanie zostało wykonane przez CBOS metodą bezpośrednich wywiadów ankietarskich wspomaganym komputerowo (CAPI) na reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków z wykluczeniem emerytów w dniach 2-10 lutego br. na zlecenie Izby Gospodarczej Towarzystw Emerytalnych.

Więcej informacji:

Izba Gospodarcza Towarzystw Emerytalnych

Filip Pietkiewicz-Bednarek

Dyrektor ds. komunikacji

tel. 22 629 09 27

email: f.pietkiewicz@igte.pl